

Two. pamięci
Inicjatywy bliskie,
kwestionariusz czerwone. Będą
ci całe prośbami składać



Wpisana się na pamięćkę Ali
od koleżanki Kaptan Teli
Kondolinska 1946. 8/10.
(Sybir).

... fiatki
Miech się kochamy

jak aniołki.

Wpisana się

Anna Pyżewska
Muzeum Pamięci Sybiru

ORCID: 0000-0002-1841-2527
DOI: [doi.org/ 10.60513/9xge-bc44](https://doi.org/10.60513/9xge-bc44)

Deportacje Żydów w głąb ZSRS w latach 1940–1941:

bieżeńcy i Żydzi „kresowi”

(Sybir).

Masowe deportacje obywateli polskich z lat 1940–1941 w głąb Związku Sowieckiego w powszechnej świadomości kojarzą się niemal automatycznie z wywózkami Polaków. Tymczasem Polacy byli najliczniejszą grupą narodowościową wywiezioną na wschód, ale nie jedyną. Drugą pod względem liczebności byli polscy Żydzi: według szacunków przeprowadzonych w oparciu o dane ze źródeł NKWD, łącznie deportowano w głąb ZSRS 70–80 tys. polskich Żydów¹ na ok. 330 tys. wszystkich wywiezionych w czasie czterech masowych wywózek z lat 1939–1941, co stanowi 22–24% deportowanych. Jest to zarazem ok. 5% ludności żydowskiej mieszkającej w tym czasie na Kresach².

To właśnie głównie Żydzi byli ofiarami III deportacji, przeprowadzonej przez władze sowieckie w czerwcu 1940 r. Wywieziono wówczas ludzi, którzy uciekli na wschód kraju jesienią 1939 r. Nasuwa się tu pytanie: co działo się z Żydami, którzy już przed wojną mieszkali na ziemiach od 17 września okupowanych przez Związek Sowiecki? Czy ich także objęły deportacje? Jeśli tak, to ilu ich było i dlaczego Sowietzi uznali, że są (lub mogą być) niebezpieczni dla nowej władzy? W niniejszym artykule mowa jest zarówno o Żydach – uchodźcach, jak i tych, którzy mieszkali na terenach okupowanych od września 1939 r. przez Związek Sowiecki, ze szczególnym uwzględnieniem Białegostoku.

Po agresji Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. niemal natychmiast z centralnej i zachodniej Polski w kierunku wschodnich granic państwa polskiego ruszyły tysiące ludzi uciekających przed szybko posuwającą się armią niemiecką. Zdecydowana większość z nich to byli Żydzi. Szacuje się, że na wschód uciekło ok. 200–350 tys. Żydów³. W tym czasie (1939 r.) województwa wschodnie zamieszkiwało szacunkowo ok. 1,1–1,3 mln Żydów⁴. Po przybyciu na te tereny uciekinierów z zachodniej Polski, często określanych w literaturze przedmiotu jako *bieżeńcy*, liczba ludności żydowskiej na ziemiach II RP zajętych przez ZSRS mogła więc jesienią 1939 r. wynosić nawet ok. 1,5 mln osób. W samym obwodzie białostockim jeszcze we wrześniu

¹ A. Żbikowski, *Wstęp do: Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 3: *Relacje z Kresów*, Warszawa 2000, s. XVI.

² *Ibidem*.

³ W literaturze przedmiotu wciąż podawane są różne liczby Żydów, którzy uciekli na wschód, zob. np.: F. Tych, *Przedmowa do: Archiwum Ringelbluma...*, s. V; A. Żbikowski, *op. cit.*, s. XIII; A. Polonsky, *Przedmowa do: Syberia Żydów polskich. Losy uchodźców z Zagłady*, red. L. Zessin-Jurek, K. Friedla, Warszawa 2020, s. 9; M. Grądzka-Rejak, *Zagłada Żydów na Kresach Wschodnich*, *Zagłada Żydów na Kresach Wschodnich | Polscy Sprawiedliwi* (dostęp: 14 IX 2025).

⁴ Według Daniela Boćkowskiego, przed wybuchem II wojny światowej na terenach wschodniej Polski, które po 17 września 1939 r. znalazły się pod okupacją sowiecką, było 1,1 mln Żydów (D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej z ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1941*, Warszawa 1999, s. 18). Zdaniem Andrzeja Żbikowskiego liczba ta jest większa: 1,3 mln (A. Żbikowski, *op. cit.*, s. XIII).



1939 r. pojawiło się ok. 25 tys. Żydów – *bieżeńców*⁵. Przez pewien czas i przybysze z zachodu, i Żydzi na stałe mieszkający w województwach wschodnich żyli obok siebie.

Jakkolwiek dla Sowietów głównym przeciwnikiem na okupowanych ziemiach polskich byli Polacy, to i tak upatrywali zagrożenia ze strony wszystkich grup narodowościowych zamieszkujących Kresy – także Żydów. Fakt, że część społeczności żydowskiej we wrześniu 1939 r. witała radośnie wkraczających żołnierzy Armii Czerwonej, niczego tu nie zmieniał. Bez wątpienia byli Żydzi, którzy wierzyli w komunizm i w to, że w granicach państwa sowieckiego będzie im się żyło lepiej, ale dla większości z nich Sowietci byli po prostu mniejszym złem: wydawali się dużo mniej niebezpieczni niż Niemcy.

Szybko okazało się, że życie pod okupacją sowiecką jest trudne – i dla Żydów „miejscowych”, i dla *bieżeńców*. Sowietci szybko przystąpili do organizowania życia na okupowanych terenach Polski na swoją modłę. Narzucając nowy porządek, szeroko stosowali różnego rodzaju represje, które objęły i ludność napływową, i miejscową. Wśród *bieżeńców* znajdowali się działacze żydowskich partii politycznych, przedstawiciele żydowskiej elity, osoby zamożne, ale i ubodzy, wielu było ludzi wykształconych i przedstawicieli wolnych zawodów, słowem – pochodzących ze wszelkich możliwych środowisk i o różnej orientacji politycznej, mniej lub bardziej zasymilowani. Wśród nich byli i tacy, których system sowiecki tępił niejako z założenia (przedstawiciele tzw. burżuazji czy działacze polityczni). „Miejscowi” Żydzi byli w większości bardziej ortodoksyjni pod względem religijnym niż *bieżeńcy* i wykonywali bardziej tradycyjne zawody, związane głównie z handlem i rzemiosłem

Okupanci prowadzili stałą sowietyzację, szeroko stosując terror wymierzony w kresowe społeczeństwo, ale zarazem ustępując tam, gdzie mogłoby to działać na ich (Sowietów) korzyść w przyszłości. Polityka nowych okupacyjnych władz sprawiła, że np. wzrosła liczba żydowskich studentów na uczelniach, wprowadzono też, głównie w szkolnictwie, język jidysz⁶. Po wyborach w zgromadzeniach ludowych Zachodniej Ukrainy i Białorusi znalazło się odpowiednio 4,1 i 7,8 % Żydów (Polaków było 3 i 13,7 %)⁷.

Żydzi, którzy doświadczyli okupacji sowieckiej, dobrze ją zapamiętali. W ich powojennych świadectwach powtarzają się wspomnienia o ustanawianych na okrągło nowych zakazach i nakazach, aresztowaniach, odbieraniu ludziom ich własności (kamienic czy fabryk) wskutek prowadzonej przez władze nacjonalizacji, o likwidacji gmin żydowskich, pustych półkach w sklepach, trudnościach z nabyciem

⁵ F. Tych, *Żydzi polscy – więźniowie sowieckich łagrów* [w:] *Widziałem Anioła Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich w ZSRR w latach II wojny światowej. Świadectwa zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie w latach 1942–1943*, oprac. M. Siekiński, F. Tych, współpraca M. Prokopowicz, A. Rok, Warszawa 2006, s. 8.

⁶ G. Mazur, *Polityka narodowościowa pod okupacją sowiecką* [w:] *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop–Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941 w porównaniu*, t. I, red. S. Kalbarczyk, M. Przeglętko, Warszawa 2020, s. 215.

⁷ *Ibidem*, s. 209.

podstawowych artykułów, braku perspektyw, strachu itd. Judyta Pałasz, uciekinierka ze strefy okupacyjnej niemieckiej, trafiła z rodzicami i rodzeństwem do Białegostoku. Jej ojciec próbował zarabiać na życie handlując. „Prawie co dzień ojciec opowiadał o nowych zakazach, o aresztach, o wyrzucaniu bogaczy z mieszkań, o zabieraniu sklepów i fabryk. Handel ustał, nie było czym handlować”⁸.

Urodzona w Warszawie Felicja Raszkina-Nowak po wybuchu wojny razem z matką uciekła do Białegostoku, do rodziny. Po latach pisała: „Miasto [Białystok] przepełnione było uchodźcami, przeważnie Żydami, bojącymi się restrykcji na terenach okupowanej przez hitlerowców Polski. Szukali dla siebie ratunku. Większość ulokowano w starej bóżnicy. Gnieździł się w prymitywnych warunkach i wielkiej biedzie. Wiele rodzin rozjechało się do mniejszych miasteczek w poszukiwaniu pracy. W Białymstoku trudno było o mieszkanie (...). Zmieniła się atmosfera i warunki. Wszystko poszarżało. (...) Upaństwowione fabryki pracowały pełną parą, ale wszystko gdzieś wsiąkało. Zaczęły się trudności żywnościowe”⁹.

Z tymi spostrzeżeniami bieżących współgrają świadectwa Żydów mieszkających na Kresach przed wybuchem II wojny światowej. Mordechaj Mowszowicz, agent ubezpieczeniowy z Nowogródka, relacjonował: „Wkrótce władze rozpoczęły szereg aresztów. Sporządzono listy osadników, byłych legionistów polskich, którzy otrzymali ziemię od rządu, rodzin policjantów, byłych wojskowych i urzędników, których mężowie pouciekali. Ci wszyscy zostali aresztowani i wysłani na Sybir. Pomiędzy aresztowanymi znajdowali się: Benjamin Efron – rewizjonista, jego oskarżono o dyskusję z komunistami, Akiba Kasmaj – kupiec, którego aresztowano wraz z jego bratem i matką staruszką. Krawca Kahana, który szył mundury wojskowe i przez to miał kontakt z wojskowymi – także aresztowano”¹⁰. I dalej: „Życie religijne ustało (...). Obie synagogi zamieniono na skład i na warsztat pracy. Jeden z kościołów zamieniono na Dom Ludowy i urządzono tam kino”¹¹.

Jachiel Szajnbłum, mieszkał w Przemyślu, który we wrześniu 1939 r. został podzielony między dwóch okupantów. Szajnbłum znalazł się w strefie sowieckiej. Wspominał: „Myśleliśmy na początku, że jakoś uda nam się współżyć dobrze z nowymi gospodarzami. Zaczęto handlować, towary szły w górę, ludzie zarabiali. Mimo wysokiej ceny na artykuły spożywcze, każdy prawie mógł sobie kupić jadła do syta. Ale sytuacja taka trwała tylko miesiąc. Potem Rosjanie zaczęli ludzi wyrzucać z mieszkań. Pierwsze ofiary to byli tzw. burżuje i stan średni, to jest Żydzi. Naturalnie, że nie szanowano i nieżydowskich burżujów. Aresztowano prezesa »Hitachdut«¹², Chaima Elisze, który potem zwiariował w więzieniu, prezesa rewizjonistów, dr Babada, oraz wielu urzędników polskich, działaczy i kupców. (...) Zaraz po wyborach przystąpiono do nacjonalizacji kamienic, przedsiębiorstw i fabryk (...) pracowano nie 8 godzin,

⁸ *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 67–68.

⁹ F. Nowak, *Moja gwiazda*, Białystok 1991, s. 52–53.

¹⁰ *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 58.

¹¹ *Ibidem*, s. 59.

¹² Właśc. Światowa Syjonistyczna Partia Pracy „Hitachdut”, w Polsce istniejąca od 1920 do 1949 r.

tylko tyle, ile pracy wyznaczył komisarz danego przedsiębiorstwa. Po pracy odbywały się zebrania, na których obecność była przymusowa i gdzie »politruk« wykladał propagandową sowiecką naukę¹³.

Ale pojawiały się i zupełnie inne wspomnienia z czasów okupacji sowieckiej. Mendel Mielnicki z Wasilkowa tak zapamiętał ten czas: „W czasie bytności Sowietów było spokojnie, ale wesoło, wręcz radośnie. Funkcjonowało kino, działała żydowska trupa aktorska, która dawała przedstawienia i częste koncerty. Była także orkiestra dęta, grupa mandolinistów i funkcjonował chór. Żydzi czuli się wolni, swobodni, można było chodzić po ulicach, nawet po tych, na których wcześniej Żydów obrzucano kamieniami. Przez ten czas nie słyszało się »parchaty Żyd«¹⁴. Tylko że i ten relacjonujący na koniec przyznaje: „To sielskie życie trwało bardzo krótko¹⁵.

Od samego początku okupacji sowieckiej uchodźcy z zachodniej Polski stanowili dla nowych władz duży problem. Była to ogromna masa ludzi, nad którą trudno było zapanować. Stale w ruchu, przemieszczali się z jednego miasta do drugiego, szukając dla siebie miejsca. Brakowało dla nich mieszkań, więc lokowano ich w bóżnicach, magazynach czy najróżniejszych klitkach. Brakowało też pracy, więc powiększali rzeszę bezrobotnych, choć wielu chwyciło każdą możliwość zarobku. 22-letni w chwili wybuchu wojny Moniek Sieradzki, krawiec z Łodzi, w Białymstoku początkowo także pracował jako krawiec, potem zamiatał ulice, pilnował w nocy budki z papierosami, próbował zarabiać jako osoba wywożąca śmieci – tyle że nie wiedział, jak się prowadzi wóz...¹⁶. Jeśli ludzie nie pracowali i nie posiadali większych zasobów finansowych, nie mieli żadnych perspektyw.

Problem przeludnienia na okupowanych obszarach Polski i bezrobocia władze sowieckie próbowały rozwiązać zachęcając do wyjazdu dalej na wschód, do pracy. „(...) na murach było pełno plakatów namawiających do zgłaszania się na wyjazd w głąb Rosji i obiecujących znakomite warunki¹⁷ – pisała we wspomnieniach Paulina Włodawer, która jesienią 1939 r. wraz z mężem uciekła na wschód Polski z Warszawy. Jej brat Emanuel, który także znalazł się na wschodzie, „w desperacji zgłosił się, zapisał i wraz z całą grupą wysłali go gdzieś tam, do wycinania lasów (...). Okazało się, że warunki były fatalne (...). Praca była ponad jego siły, idiotyczna a ciężka, wyżywienie okropne, a przy tygodniowym rozliczeniu okazywało się, że to, co zarobił, nie pokrywało nawet kosztów tego, pożał się Boże, utrzymania¹⁸. Takich osób było wiele. Nie widząc przed sobą żadnych perspektyw, albo szukały innego miejsca i innej pracy, albo wracały na przedwojenne tereny polskie. Tak jak choćby nastoletni Eliezer Helfman z Izbicy, który także razem z rodziną zgłosił się do pracy w ZSRS. Spędzili tam kilka miesięcy, zatrudnieni byli w fabryce papieru. Potem zrezygnowali.

¹³ *Widziałem Anioła Śmierci...*, s. 47.

¹⁴ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), 301/1266, Relacja Mendla Mielnickiego, 9 XI 1945.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, 301/7015, Relacja Mońka Sieradzkiego z 1986 r.

¹⁷ P. Włodawer, *Tam, gdzie kończył się świat*, Białystok 2024, s. 65–66.

¹⁸ *Ibidem*, s. 66.

„Zrozumieliśmy, że nie możemy zostać w Rosji, bo umrzemy z głodu. (...) W Kijowie na ulicach spało mnóstwo uchodźców. Wszyscy – Ukraińcy, Żydzi, Polacy chcieli wrócić do domu, mimo że tam panował Niemiec. Nadchodziły listy, że życie tam jest łatwiejsze niż w Rosji”¹⁹.

Takich sygnałów było więcej. Nic dziwnego więc, że kiedy w pewnym momencie zaistniała możliwość powrotu do domów pozostawionych na ziemiach zajętych przez Niemców, wielu *bieżeńców*, którzy na własnej skórze przekonali się, jak wygląda życie w sowieckim państwie, decydowało się więc na powrót. O ile Polakom na to zezwolono bez większych problemów, o tyle z Żydami było inaczej. Zgłosili chęć powrotu, zostało to odnotowane przez sowieckich urzędników, tylko że Niemcy wcale nie chcieli przyjąć tych ludzi z powrotem. Dla Sowietów zaś ich postawa świadczyła o nielojalności, a dla nielojalnych nie było miejsca w państwie sowieckim. To wszystko sprawiło, że Sowietci po raz kolejny podjęli decyzję o wywiezieniu na wschód kolejnej (po deportacjach z lutego i kwietnia 1940 r.) grupy obywateli polskich. Trzecia masowa wywózka z przedwojennych wschodnich województw Polski została przeprowadzona w czerwcu 1940 r., a ok. 84 % wywiezionych w tym czasie osób stanowili Żydzi – bieżący. Z Białegostoku wyruszyło wówczas pięć transportów: trzy do Kotłasu, jeden do Archangielska, jeden do Szabalina w obwodzie kirowskim²⁰.

Nasuwa się tu pytanie: czy Żydzi mieszkający na wschodzie Polski przed wybuchem wojny także byli ofiarami deportacji? W literaturze przedmiotu mowa jest głównie o deportacji *bieżeńców*, Żydów „miejscowych” trudniej jest znaleźć, jeszcze wyszukać tych z konkretnej miejscowości, np. z Białegostoku. Można próbować analizować skład narodowościowy osób wywiezionych w kolejnych deportacjach. Jak wiadomo, pierwsza objęła osadników wojskowych i cywilnych oraz pracowników służby leśnej. Żydów jednak przed wojną w tych grupach raczej nie było. Dostępne spisy osadników wojskowych to wykazy nazwisk – brzmienie nazwiska to za mało, aby wyrokować o czyjejkolwiek „żydowskości”. Jakikolwiek stanowiska w służbie leśnej były dla nich niedostępne – wydaje się więc, że jeżeli nawet w pierwszej deportacji byli Żydzi, to w jakimś ułamkowym procencie.

Druga deportacja, z 13 kwietnia 1940 r., objęła głównie rodziny ofiar Zbrodni Katyńskiej. Wiadomo, że wśród ofiar Zbrodni Katyńskiej byli także polscy Żydzi. Szacunki co do ich liczby różnią się. W wojnie obronnej 1939 r. brało udział ok. 100 tys. żołnierzy mających żydowskie pochodzenie (na ok. milion polskich żołnierzy). Do sowieckiej niewoli jesienią 1939 r. trafiło ok. 250 tys. żołnierzy polskich – wśród nich ok. 20 tys. polskich Żydów. Według wyliczeń Benjamina Merichtaka w Katyniu zginęło 438 oficerów Wojska Polskiego – Żydów: 231 zostało zamordowanych w Katyniu, 188 w Charkowie i 19 w Twerze²¹. Choć autor odnosił się do wojskowych, incydentalnie w jego spisach pojawiają się także osoby niebędące

¹⁹ Widziałem Anioła Śmierci..., s. 54.

²⁰ A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940–41*, „Karta” 1994, nr 12, s. 134.

²¹ P. Batorski, *Rocznica zbrodni katyńskiej. Ilu oficerów pochodzenia żydowskiego zostało zamordowanych wiosną 1940 roku?* <https://www.jhi.pl/artykuly/zbrodnia-katynska-oficerowie-pochodzenia-zydowskiego,591> (dostęp: 12 IX 2025);

żołnierzami (na liście ukraińskiej jest np. policjant). Na więziennych listach śmierci byli też liczni cywile, wśród nich osoby pochodzenia żydowskiego. Zdaniem innego badacza, Simona Schocheta, zamordowanych w kwietniu 1940 r. jeńców polskich pochodzenia żydowskiego mogło być nawet 700–800²².

Wśród żydowskich ofiar Zbrodni Katyńskiej były osoby pochodzące ze wschodnich województw przedwojennej Polski: Baruch Steinberg – pochodzący z Przemyślan koło Lwowa naczelny rabin Wojska Polskiego (zamordowany w Katyniu); Henryk Brendel – urodzony we Lwowie lekarz, zamordowany w Katyniu; Bronisław (Berek) Karbowski – urodzony w Łomży lekarz (zamordowany w Charkowie); Maksymilian Landau – urodzony w Kamionce Strumiłowej pod Lwowem nauczyciel, żołnierz WP (zamordowany w Charkowie). Nie jest to pełna lista, a jedynie przykłady.

Ofiary Zbrodni Katyńskiej to – oprócz oficerów Wojska Polskiego – także więźniowie. Stanowili oni ok. jednej trzeciej ofiar Zbrodni Katyńskiej. Więźniowie rekrutowali się spośród ludności miejscowej i w grupie znajdowali się bez wątpienia i Żydzi.

W czasie drugiej deportacji wywieziono kilka tysięcy m.in. żydowskich działaczy społecznych oraz zamożnych przedsiębiorców²³. Z samego Białegostoku, z Dworca Poleskiego, wyjechały wówczas dwa transporty: do Pawłodaru i Tajnyszy (Kazachstan)²⁴. Wśród deportowanych w tym czasie byli też Żydzi białostoccy, m.in. Michał Flikier i jego matka (czyli syn i żona Jakowa Flikiera, współwłaściciela olejarni przy skrzyżowaniu ul. Botanicznej i Artyleryjskiej – ojca Sowieci aresztowali już wcześniej). Trafili do Kazachstanu. Do Białegostoku wrócił Michał w 1946 r., ale na krótko. Nie zastał nikogo z rodziny. Osiadł w Izraelu. Przez wiele lat był przewodniczącym stowarzyszenia byłych białostoczian w Izraelu, a mieszkał w dzielnicy (kiriacie) Białystok w mieście Jahud. To on był inicjatorem zbudowania pomnika w miejscu, w którym stała Wielka Synagoga. Pomnik stanął tam w 1995 r.²⁵

13 kwietnia 1940 r. wywieziony został także Załmen Białostocki, urodzony w Białymstoku. Po powrocie z deportacji, 20 grudnia 1946 r. złożył relację przed Wojewódzką Komisją Historyczną w Białymstoku. Wymienił nazwiska kilkunastu białostoczian wywiezionych przez Sowietów w czasie drugiej deportacji. Opowiadał: „W Pawłodarze przeżyło wojnę ok. 100 białostoczian. Byli to w większości wysłani z Białegostoku przez władze sowieckie podczas pierwszej wysyłki dnia 13.4.1940 r.”²⁶ Kilku z nich poszło do Armii Czerwonej, a następnie przeszło do Armii Polskiej: np. bracia Białostoccy Zalman i Meir, interlokutor, Gotlib Sioma (syn właściciela odlewni żelaza), który zginął w szeregach Armii Czerwonej. W Pawłodarze zmarli białostoczanie: Bejrachowicz Anna, Rubinsztejnowa (żona fabrykanta), Szczupak, lat 73,

²² *Ibidem*.

²³ A. Żbikowski, *op. cit.*, s. XVI.

²⁴ A. Gurjanow, *op. cit.*, s. 133.

²⁵ A. Dobroński, *Michał Flikier* [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. IV, red. A.C. Dobroński, Białystok 2002, s. 9–10.

²⁶ Pomyłka autora relacji, tego dnia miała miejsce druga masowa deportacja z ziem polskich. Pierwsza miała miejsce 10 II 1940 r.

właściciel fabryki kafli, Prużański, właściciel drukarni, zmarł śmiercią tragiczną, utonawszy w rzece; Knyszyńska Matla, żona Sendera, fabrykanta sukna; Natansonowa Rywa, żona właściciela olejarni, Mira Kaczalska, córka właściciela tartaku. Przeżyli w Pawłodarze i przeważnie repatriowali się: Bejrachowicz Jakob, fabrykant sukna i kołder, z żoną i wnuczką; Misza Szczupak z żoną Marią z domu Cukierman (siostra znanego kolektora białostockiego) i matką; żona, syn i synowa Próżańskiego (żyją w Palestynie); syn Sendera Knyszyńskiego (lekarz w Wojsku Polskim) i jego dwie córki (sam Sender przebywa w więzieniu w Rosji); Moniek Natzon z (właśc. olejarni) z 2 dzieci; Gotlibowa, żona właśc. odlewni, jej dwie córki i syn Sioma; Białostocki Zalmen, jego siostra Mina i matka Pola z Bekerów (głowa rodziny Białostocki Owsiej aresztowany został wraz ze swymi braćmi Abramem i Danielem 21.12.1939 r. przez władze radzieckie, trzymany w więzieniu białostockim, a następnie mińskim; wszyscy trzej byli właścicielami garbarni przy ulicy Jurowieckiej); dzieci Białostockiego Abrama: Zalman i Meir oraz Mina i Rysia i żona jego Roza z Milerów – wszyscy repatriowali się. Bracia Owsiej, Abram i Daniel Białostockcy pochodzili z Zabłudowa²⁷.

Najmniej znana jest czwarta deportacja, zarazem najbardziej zróżnicowana, jeśli chodzi o powody, które zadecydowały o wywiezieniu tej ostatniej grupy ludzi. Wywiezione zostały osoby podejrzane o działalność kontrrewolucyjną, bogaci chłopci, kupcy, urzędnicy. Szacuje się, że w tej ostatniej deportacji wywiezionych zostało kilka–kilkanaście tysięcy Żydów²⁸. Nie wiemy, ilu było wśród nich Żydów z przedwojennych Kresów, ale jest pewne, że tacy byli. To właśnie wtedy deportowana została matka Miry Modrzewieckiej (Soer) z Białegostoku. Mira tak to opisywała w liście z sierpnia 1970 r.: „Mama moja była zesłana na Syberię. Mój Ojciec jako fabrykant ukrywał się przez jakiś czas w Wasilkowie (koło Białegostoku), a później, gdy się uspokoiło z wywózkami, rodzice wrócili do domu. I wówczas w ostatni czwartek przez wybuchem wojny o godzinie 4 w piątek rano słyszeliśmy stukanie w drzwi. Było jasne, że przyszli po Ojca. Mama go schowała na strychu, a wejście było od sąsiadki. Zabrali Mamę samą, a Ojciec bał się pokazać ze względu na sąsiadów, bo ich także by zabrali. Wówczas to się wydawało wielką tragedią, bo nikt nie wiedział, co nas czeka. Z rana ojciec zadzwonił do NKWD, że jego nie było w domu i chce być z żoną. Powiedzieli, że następnym eszelonem jego wezmą. Więc się zapakował i czekał. W sobotę w nocy wybuchła wojna z Niemcami. Ojciec został ze mną w ghecie do likwidacji, to znaczy do 16 sierpnia 1943, a potem wywieźli nas do Majdanka²⁹”.

Z badań Grzegorza Mazura dotyczących wschodniej Galicji wynika, że w czterech masowych deportacjach z tego terenu wywieziono minimum 140 tys. osób. W tej liczbie ok. 95 tys. osób to te mieszkające tam na stałe. 80 proc. z tej liczby to Polacy, 10–15 proc. Ukraińcy, 5–10 proc. Żydzi. Plus 45 tys. żydowskich bieżących³⁰.

Reasumując – ofiarami deportacji byli także Żydzi mieszkający jeszcze przed wybuchem wojny na ziemiach polskich okupowanych po 17 września 1939 r. przez

²⁷ AŻIH, Relacje, 301/2122, Relacja Zalmena Białostockiego, 20 XII 1946 r.

²⁸ A. Żbikowski, *op. cit.*, s. XVI.

²⁹ AŻIH, Relacje, 301/6533, Fira Modrzewiecka, Anatol Leszczyński.

³⁰ G. Mazur, *op. cit.*, s. 216.

Związek Sowiecki, wśród nich również białostoczanie. Procentowo nie stanowili oni bardzo licznej grupy – Sowieci nie uznawali ich za największe zagrożenie dla swoich rządów. Żydowska „burżuazja”, używając sowieckiej nomenklatury, czyli po prostu zamożniejsi Żydzi, właściciele przedsiębiorstw, działacze partii politycznych – tych wywieziono, ale to nie oni stanowili większość społeczności żydowskiej na terenach okupowanych przez Sowieców. Tematyka bez wątpienia wymaga dalszych badań, jeśli chcemy znać szczegóły, a nie podawać nieraz dość rozbieżne szacunki.

Słowa kluczowe: Żydzi, deportacja, okupacja sowiecka, Białystok

Summary

Deportations of Jews to the Interior of the USSR in 1940–1941: Bezghentsy and Residents of the Eastern Provinces of the Second Polish Republic

Jews constituted the second-largest group of Polish citizens deported by the Soviet authorities to the interior of the USSR. In the scholarly literature, attention is most often given to those deported during the third mass deportation – refugees from the German-occupied territories who sought shelter in the eastern provinces of prewar Poland. Much less scholarly attention has been devoted to the Jews who had already been living in these areas before the outbreak of the Second World War. They, too, suffered under the new order imposed by the Soviet authorities after 17 September 1939 and became victims of repression, including deportations. Archival sources confirm that Jews from this group were deported in April 1940 and June 1941, including from Białystok. Unfortunately, this category of deportees remains the least thoroughly studied, and their fate calls for more comprehensive scholarly investigation.

Keywords: Jews, deportation, Soviet occupation, Białystok

Bibliografia:

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Relacje: Załmena Białostockiego z 20 XII 1946 r. (301/2122); Mendla Mielnickiego z 9 XI 1945 (301/1266), Firy Modrzewieckiej z (301/6533), Mońka Sieradzkiego z 1986 r. (301/7015);

Batorski P., *Rocznica zbrodni katyńskiej. Ilu oficerów pochodzenia żydowskiego zostało zamordowanych wiosną 1940 roku?* <https://www.jhi.pl/artykuly/zbrodnia-katynska-oficerowie-pochodzenia-zydowskiego,591> (dostęp: 12 IX 2025);

Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej z ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1941*, Warszawa 1999;

Dobroński A., Michał Flikier [w:] *Białostoccy Żydzi*, t. IV, red. A.C. Dobroński, Białystok 2002;

Grądzka-Rejak M., *Zagłada Żydów na Kresach Wschodnich*, *Zagłada Żydów na Kresach Wschodnich | Polscy Sprawiedliwi*;

Gurjanow A., *Cztery deportacje 1940-41*, „Karta” 1994, nr 12;

Mazur G., *Polityka narodowościowa pod okupacją sowiecką* [w:] *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop–Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941 w porównaniu*, t. I, red. S. Kalbarczyk, M. Przeglądka, Warszawa 2020;

Nowak F., *Moja gwiazda*, Białystok 1991, s. 52–53;

Polonsky A., *Przedmowa do: Syberia Żydów polskich. Losy uchodźców z Zagłady*, red. L. Zessin-Jurek, K. Friedla, Warszawa 2020;

Tych F., *Przedmowa do: Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 3: *Relacje z Kresów*, Warszawa 2000;

Widziałem Anioła Śmierci. Losy deportowanych Żydów polskich w ZSRR w latach II wojny światowej. Świadczenia zebrane przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego na Uchodźstwie w latach 1942–1943, oprac. M. Siekierski, F. Tych, współpraca M. Prokopowicz, A. Rok, Warszawa 2006;

Włodawer P., *Tam, gdzie kończył się świat*, Białystok 2024;

Żbikowski A., *Wstęp do: Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 3: *Relacje z Kresów*, Warszawa 2000.